

# Wisner, Henryk

---

## Rzeczpospolita obojga narodów - federacja zwyciężonych czy zwycięzców? : unia Litwy i Polski z roku 1569 w aspekcie militarnym

---

Przegląd Historyczny 63/4, 605-613

---

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

HENRYK WISNER

## Rzeczpospolita obojga narodów — federacja zwycięzonych czy zwycięzców?

### Unia Litwy i Polski z roku 1569 w aspekcie militarnym

Mimo znacznego postępu, jaki dokonał się na tym polu w ostatnim półwieczu, nasza znajomość dziejów Litwy jest ciągle zbyt mała, aby można było z pełnym zaufaniem odnosić się do wyników badań, uogólnień i wniosków końcowych, których tematem jest Rzeczpospolita obojga narodów. Stosunkowo niewielkie zasoby archiwalne z czasów W. Ks. Litewskiego pozostają rozproszone w Niemieckiej Republice Federalnej, Polsce i Związku Radzieckim, co bynajmniej nie ułatwia pracy historykom. W grę wchodzi także założenia metodyczne: część badaczy, zakładając szybkie adaptowanie się Litwy, zwłaszcza po zawarciu unii lubelskiej, do wzorów koronnych, w swych badaniach nie uwzględnia wpływu, jaki na losy Rzeczypospolitej mieć musiał pierwiastek litewski. Znamiennym przykładem jest liczba prac z zakresu historii Litwy, które jako cezurę końcową przyjmują rok 1569. Wiąże się to z oceną charakteru powstałego wówczas tworu — a więc czy była to federacja dwóch państw, których obywatele mimo swoistej unifikacji, nie tracili świadomości własnej odrębności, czy też jedno państwo, ale wielodzielnicowe, gdzie w miarę postępującej polonizacji zanikały pierwotne różnice?

Stosunkowo najlepsza jest sytuacja w zakresie historii politycznej, chociaż i tu dość podstawowe zagadnienia oczekują jeszcze zbadania (np. problem siedemnastowiecznego separatyzmu litewskiego). Mało znana jest historia parlamentaryzmu Litwy, dzieje społeczne, a przede wszystkim gospodarcze. Znajomość tych ostatnich, głównie dzięki pracom badaczy poznańskich, posunęła się w ostatnich latach naprzód. Niemniej, choć cenne, zapoczątkowały one raczej niż zakończyły szkicowanie obrazu W. Księstwa w tym aspekcie. Dotkliwie odczuwa się brak opracowań na temat gospodarczych związków Litwy i Korony.

Zasygnalizowany stan badań nie zmienia faktu, iż od lat prowadzi się dyskusje, okresami nader ożywione, na temat korzyści i strat, jakie stały się udziałem obu sygnatariuszy zawartej w Lublinie unii. Trudno winić za to naukowców — podłożem, na którym wyrosły, były przede wszystkim czynniki polityczne, epoką zaś — druga połowa wieku XIX.

Historycy polscy, którzy szukali odpowiedzi na pytanie o przyczyny upadku Rzeczypospolitej, na ogół oceniali związek z Litwą z punktu widzenia interesów Korony; za korzystne dla Rzeczypospolitej obojga przeciw narodów uznawali to, co korzystne było dla jednego z nich. W Litwie coraz prężniejszy ruch narodowy, który dążąc do odzyskania niepodległości nawiązywał do czasów Mendoga i wielkiego Witolda, winił Polskę uważając, że związek z nią doprowadził już w wieku XVI do

upadku państwowości litewskiej, zahamował rozwój kulturalny narodu. Szukając racji niepodległego istnienia zrywano niedawne więzy, nawet jeżeli wydawać się one mogły serdeczne.

Gdy w toku przemian, jakie następowały w XX wieku oba narody zdołały odbudować swe państwa, pretensje terytorialne, a niekiedy i poczucie zagrożenia nie sprzyjały ponownemu zbliżeniu ani beznamytnym dyskusjom. Problem nie wygasł jednak i obecnie, chociaż dawny związek obu państw rozpatrywać można jedynie w kategoriach historycznych. Rezultatem zaś owych rozważań jest wykrystalizowanie się, dość rozbieżnych zresztą, stanowisk, przy czym wyraźnie uwidacznia się fakt, że czynnik narodowościowy przestaje być linią graniczną.

Omawianie całej literatury przedmiotu i przemian w niej zachodzących nie wydaje się celowe<sup>1</sup>. Słuszniejsze będzie ograniczenie się do prac najbardziej charakterystycznych, opublikowanych w ostatnich latach.

Kazimierz Lepszy w akademickiej „Historii Polski” stanął na stanowisku, że „zawarcie unii kryło w sobie przyszłe zwycięstwo magnaterii w życiu wewnętrznym i w polityce zagranicznej. Polityka... magnatów wywołała w dalszej perspektywie wstrząsy wewnętrzne na ziemiach przyłączonych i pociągnęła za sobą komplikacje zewnętrzno-polityczne, które osłabiły Rzeczpospolitą”<sup>2</sup>.

Również znany eseista, Paweł Jasienica, choć doceniał korzyści, jakie przyniosły Polsce pierwsze unie z Litwą („Zawiśle stało się krajem ludnym i zamożnym”), odnosił się do układu zawartego w Lublinie niezbyt przychylnie: „z powziętych w Lublinie postanowień... wynikała nowa problematyka... uwikłanie... w nieustający zatarg na wschodzie... Kraków mógł... mniej uwagi poświęcać zachodowi i północy... otwarły się upusty wodące na wschód. Od wpływ sił ludzkich z województw rdzennie polskich musiał osłabić napięcie społeczne nad Wisłą i Wartą..., wszelkie zapęły reformatorskie błądły... Zachodnia część kraju obumierała politycznie... poziom nowego sejmu musiał ulec obniżeniu”<sup>3</sup>.

Andrzej Wyczański na plan pierwszy wysuwa przyczyny, które pchały oba kraje do zacieśnienia istniejącego układu — dla Korony „oczywiste były korzyści ze związku obu krajów płynące z ich na ogół solidarnego występowania na zewnątrz”. Stwierdza jednak, że „unia... ukształtowała na przyszłość postać terytorialną i ustrojową Rzeczypospolitej...; konsekwencje tej zmiany miały wystąpić w okresie późniejszym”<sup>4</sup>.

Podobne stanowisko zajął Jerzy Ochmański: „unia lubelska, w przeciwieństwie do antykrzyżackiej unii 1386 r., była antymoskiewska... Litwa... spodziewała się umocnić swe państwo przy pomocy Polski... Polska została wciągnięta do wojen przeciw Moskwie mających

<sup>1</sup> Obszerną bibliografię zawiera praca J. Ochmańskiego, *Historia Litwy*, Wrocław 1967.

<sup>2</sup> *Historia Polski*, t. I, cz. 2, Warszawa 1957, s. 254; K. Lepszy, *Unia lubelska 1569 r. i utworzenie Rzeczypospolitej wielonarodowościowej*; J. Bardach, *Unia lubelska, jej geneza i znaczenie*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie. Referaty i dyskusje* t. III, Warszawa 1971, Z referatem prof. J. Bardacha zapoznałem się po złożeniu artykułu w „Przeglądzie Historycznym”.

<sup>3</sup> P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, Warszawa 1965, s. 396.

<sup>4</sup> A. Wyczański, *Polska Rzeczpospolitą szlachecką 1454—1764*, Warszawa 1965, s. 93.

na celu obronę litewskiego panowania na Białorusi i polskiego na Ukrainie". Stwierdza też, że „skoro państwo litewskie nie przestało istnieć, lepiej chyba określić unię lubelską jako unię federalną”<sup>5</sup>.

Inne jest zdanie J. Žiugždy, który w pracy „Lietuvos TSR istorija” pisze, że unia lubelska zakończyła okres samodzielności i usankcjonowała niejako upadek jej państwowości<sup>6</sup>. Z poglądem tym nie zgadza się M. Jučas. Podobnie jak J. Ochmański doszedł on do wniosku, że efektem unii lubelskiej nie było stworzenie jednolitego państwa, lecz powstanie federacji<sup>7</sup>.

Tak znaczna rozbieżność sądów jest widocznym objawem trudności, a pośrednio i problemów, które należy zbadać, aby przystąpić do wyważania korzyści i strat, jakie unia przyniosła zarówno Litwie jak i Koronie. Aktualny stan badań ogranicza możliwość odpowiedzi, chociaż by częściowych we wszystkich sprawach, w których współuczestniczyły oba państwa. Możemy oceniać skutki, jakie unia przyniosła jej uczestnikom, a zwłaszcza Koronie, której dzieje, jak wspomnieliśmy, znane są nieporównanie lepiej niż dzieje W. Księstwa, ale właściwie nie wiemy, w jakim stopniu na ostatecznych wynikach zaważył każdy partner. Nie jesteśmy też w stanie (wiąże to się z problemem strat) dać alternatywnego obrazu dziejów Rzeczypospolitej, a raczej Litwy i Korony, w wypadku, gdyby do unii nie doszło. Jedynie w pewnych aspektach (kulturalny, narodowościowy, społeczny) odpowiedzi mogłaby dostarczyć analiza porównawcza (w jakim stopniu możliwa?) ziem, które na początku wieku XVI zostały wcielone do państwa moskiewskiego oraz pozostałych pod berłem Jagiellonów. W latach późniejszych — paralela między tymi ostatnimi a inkorporowanymi do Korony przez Zygmunta Augusta.

O pełniejszą — już dzisiaj — odpowiedź pokusić się natomiast można oceniając unię w aspekcie militarnym, a raczej jej wpływ na potencjał obronny i sytuację strategiczną zarówno Rzeczypospolitej, jak i obu wchodzących w jej skład państw.

\*

Czynnikiem, który, jak można przypuszczać, wpłynął niesłychanie silnie na system obrony Litwy i Korony, a zatem Rzeczypospolitej, były nie tyle odnośnie (militarne) postanowienia unii lubelskiej, ile poprzedzające ją decyzje inkorporacyjne Zygmunta Augusta.

Rola, jaką w genezie unii odegrało przyłączenie do Korony części ziem W. Ks. Litewskiego nie jest chyba jeszcze w pełni zbadana. Faktem jest, że nie tylko szlachta w poważnym stopniu już wówczas spolonizowanego Podlasia, ale i pozostałych terenów nie protestuje zbytnio przeciwko owym decyzjom nawet w tak wydawałoby się sprzyjającej sytuacji, jaka zaistniała po śmierci Zygmunta Augusta. Potwierdzałoby to, że zgoda W. Księstwa wynikła z dwóch podstawowych przyczyn — wewnętrznej i zewnętrznej. Pierwsza, to dążenie warstw bojarских do zrównania swego statusu z tym, jaki miała szlachta polska. Utrzymanie różnic w ramach powstałego związku państw przekreślałoby zasadniczo sens jego tworzenia.

<sup>5</sup> J. Ochmański, op. cit., s. 109.

<sup>6</sup> J. Žiugžda, *Lietuvos unija su Lenkija XVI a. pabaigoje*, [w:] *Lietuvos TSR istorija* t. I, Vilnius 1957, s. 220.

<sup>7</sup> M. Jučas, *Nuo Krevos sutarties iki Liublino unijos*, Kaunas 1970, s. 75.

Czynnik zewnętrzny, to zagrożenie państwowości litewskiej przez Moskwę, w pewnym stopniu może również przez Danię i Szwecję. Zagrożenie, któremu Litwa nie mogła poddać.

Ogół badaczy zgadza się co do roli, jaką odegrało zdobycie przez wojska Iwana IV Połocka (1563), zauważa też usztywnienie stanowiska możnowładców litewskich po zwycięstwie pod Czasznikami (1564).

Litwa nie była w stanie przeszkodzić carowi w opanowaniu Inflant aż po linię Dźwiny, tym bardziej zaś odzyskać Smoleńska. Czy potrafiłaby zahamować pochód wojsk Iwana Groźnego, gdyby ruszyły na Wilno?

Przychylając się do tezy, iż włączenie przez Zygmunta Augusta do Korony Podlasia (5 marca 1569), Wołynia (25 maja 1569) oraz księstwa kijowskiego (5 czerwca 1569) nie przesądziło o zawarciu unii, stwierdzić należy, iż inkorporacja miała ogromne znaczenie dla potencjału obronnego przyszłej Rzeczypospolitej. Zmiany linii granicznych, wobec istniejącego, zwłaszcza w pierwszej połowie XVII wieku, przekonania, iż obowiązek obrony swych granic obciąża każde z państw federacji z osobna, spowodowały ukształtowanie się dwóch teatrów wojny. Tylko w wypadku zasadniczego zagrożenia całości Rzeczypospolitej dochodziło do skoncentrowania wszystkich jej sił, choć i to nie zawsze. Pomijając wojny prowadzone przez Stefana Batorego, a także pierwsze lata wojen ze Szwecją, których geneza, a także stosunek do nich społeczeństwa polskiego i litewskiego budzą wątpliwości, w pierwszej połowie wieku XVII do wspólnego działania wojsk koronnych i litewskich dochodzi w toku kampanii chocimskiej (1621) i w latach wojny smoleńskiej. Nie doszło natomiast do niego ani w toku wojny ze Szwecją 1625—1629, ani powstania Chmielnickiego.

Z powyższego rozumowania wysnuć można wniosek, że skoro po roku 1569 ciężar wojen, które uznawano niejako za lokalne (obrona Inflant przed Szwedami, obrona ziem koronnych przed Tatarami) obciążał każde z państw z osobna, skoro wojny o znaczeniu zasadniczym dla sytuacji w tej części Europy już uprzednio prowadzono wspólnie (przynajmniej w pewnym stopniu), to unia lubelska niewiele poprawiła sytuację Litwy, skomplikowała natomiast — Korony. Obowiązek wspólnego występowania na zewnątrz, przy niemożności uzgodnienia problemów zapalnych (spory terytorialne), przyspieszyły wybuch wojny z Moskwą, wplątały Polskę w przewlekłe walki ze Szwecją.

Rozpatrzmy nieco szczegółowiej przedstawione zagadnienie.

Kwestia podstawowa — czy unie z Litwą, zwłaszcza unia lubelska, wciągnęły, a przynajmniej przyspieszyły wybuch wojen polsko-moskiewskich, a także czy i w jakim stopniu były one dla Korony szkodliwe? Wydaje się, że na pytanie to należy odpowiedzieć przecząco i to z dwóch względów: formalnego i rzeczowego.

Formalny opiera się na fakcie, iż wprowadzie wspólna granica polsko (koronno) - moskiewska rzeczywiście powstała w roku 1569, stało się to jednak nie w wyniku unii, ale wspomnianych decyzji inkorporacyjnych Zygmunta Augusta. Rzeczowy wynika ze stwierdzenia, że chociaż działania wojenne pomiędzy Moskwą a Rzeczpospolitą rozpoczęły się na terenach Księstwa Litewskiego, ale prowadzone były w równym co najmniej stopniu w interesie Korony. Odcięcie rosnącego w siłę państwa moskiewskiego od Bałtyku, a więc przerwanie istotnych dla kontaktów z Europą zachodnią, było także dla Polski sprawą pierwszo-

rzędnej wagi. Zdawał sobie z tego sprawę, na wiele lat przed Batorym, Zygmunt August (żegluga narewska!), problem zaś, w jakim stopniu na decyzjach i planach wojennych króla Stefana ważyły względy dynastyczne, w jakim w ogóle potrafił sobie zdać sprawę z faktu federacyjności Rzeczypospolitej wymaga jeszcze obszernych badań. Sądzić można, że i on rozumując kategoriami ogólnopaństwowymi widział niebezpieczeństwo narastające dla Polski od wschodu i północnego wschodu.

Procesy integracyjne, dążność do scalenia ziem ruskich pod berłem w. księcia moskiewskiego (od 1547 r. — cara), które nasiliły się w wieku XVI, pchały państwo rosyjskie przede wszystkim w kierunku portów bałtyckich, ale także na zachód. Zawarcie unii z Litwą pozwoliło tedy Koronie oddzielić się od Moskwy ogromnymi obszarami ziem litewskich, białoruskich i ukraińskich. Zahamowało rozwój terytorialny Moskwy, opóźniło moment zasadniczej konfrontacji, wreszcie — zabezpieczyło ziemie rdzennie polskie, zamieszkałe przez ludność etnicznie polską, od przekształcenia się w polsko-moskiewski teatr wojny.

Kwestia druga, o mniejszym znaczeniu, sprowadza się do wyjaśnienia stopnia zależności, jaki istnieje (o ile istnieje) pomiędzy uwikłaniem się Rzeczypospolitej w wojnę ze Szwecją w Inflantach, a zawarciem unii lubelskiej. Ta jednak sprawa wątpliwości raczej nie budzi. Polacy zdołali doprowadzić do zgody Litwy na podporządkowanie i im ziem inflanckich (trzeba podkreślić, że nie podlegały one Rzeczypospolitej, lecz Litwie i Koronie niejako z osobna), ale — z wyjątkiem pierwszych lat XVII wieku — działania przeciwko naporowi szwedzkiemu prowadzone były w zasadzie wyłącznie siłami litewskimi. Pas ziem W. Księstwa i w tym wypadku działał ochronnie — aż do roku 1626. Wspomniane przekonanie, że każde z państw strzeże własnymi w zasadzie siłami przypadających na nie granic Rzeczypospolitej, ułatwiło zadanie Szwedom. Po opanowaniu bronionych przez Litwinów wybrzeży Inflant, ruszyli do ataku na ziemie rdzennie polskie, gdzie ciężar walki przejąć musiała Korona.

Od północnego wschodu ziemie polskie ochraniały przez terytorium W. Ks. Litewskiego. Od wschodu broniły ich ziemie ruskie i ukraińskie, w pierwszej połowie wieku XVII niezbyt zagrożone. Z punktu widzenia Korony czynna była właściwie tylko granica południowo-wschodnia. Stąd zagrażały najazdy Tatarów, którzy zapuszczali się aż pod Lwów i Przemyśl, tam, na stepach ukraińskich wybuchaly powstania kozackie, z tegoż kierunku obawiać się było można nawały tureckiej.

Rozległe przestrzenie, lotny na ogół nieprzyjaciel, który nie tracił czasu na długotrwałe oblężenia, wywarły, jak się wydaje, zasadniczy wpływ na kształt wojska koronnego, na system obronny Rzeczypospolitej. Z jednej strony, niezależnie od niezbyt licznych, a potężnych twierdz — głównie magnackich — siedziby ludzkie mają charakter obronny, wsie, dwory budowane są tak, by umożliwić danie skutecznego, choć krótkotrwałego oporu. Z drugiej — wojsko kwarciane, jądro i wzór wojska koronnego, zmuszone do równie szybkiego, a przynajmniej możliwie szybkiego działania, złożone być musi w przeważającym stopniu z jazdy opierającej swoje działanie na walce wręcz.

Można zgodzić się z twierdzeniem, że pomoc Korony przyspieszyła zagospodarowanie terenów Białorusi i Ukrainy. Fakt ten jednak spowodował przede wszystkim opóźnienie groźnej konfrontacji, zahamował

wyrośnięcie i wzmocnienie się niebezpiecznego sąsiada. Nie bez znaczenia było również wygrywanie koniunktury międzynarodowej — a więc problem układu stosunków w trójkącie Moskwa-Polska-Cesarstwo...

Posiadanie przez państwo żyznych, rozwijających się ekonomicznie prowincji na ogół nie jest uważane za klęskę, za porażkę polityczną. Na ogół, bo nie w wypadku ziem ukraińskich. Te bowiem nie tylko ponoć doprowadziły Koronę do konfliktu z sąsiadami (trudno znaleźć w Europie, ba, w świecie dwa samodzielne, a sąsiadujące państwa, które nie żywiłyby do siebie pretensji terytorialnych, wyznaniowych, ustrojowych, wreszcie wynikających z samego faktu istnienia i nie starały się siłą przekonać o słuszności własnych poglądów), ale także do zasadniczej zmiany kierunku polityki zagranicznej i niekorzystnych przekształceń wewnętrznych. Jedyłą zda się korzyścią miało być rozładowanie napięć społecznych, a to dzięki możliwości migracji niezadowolonych na wschód.

Mała jeszcze znajomość przemian społecznych zachodzących w Rzeczypospolitej nie pozwala na podjęcie szerszych rozważań na temat wzajemnych zależności między kierunkami działalności państwa, jego kształtem ostatecznym a wpływem, jaki wywrzeć w tym względzie musiały prowincje być może najbogatsze. Wiemy, że sytuacja demograficzna W. Ks. Litewskiego w pierwszej połowie wieku XVII była zła. Jak było w Koronie? Jaki był wpływ najazdów tatarskich, o których wiadano powszechnie, na masowe ruchy migracyjne? Ciekawe, że np. literatura sowiżdrzalska nie odnotowuje ani takiego zjawiska, ani takich tendencji. Nie wiemy, jak liczny procent ludności zależnej na ziemiach inkorporowanych wywoził się z Polski. Warto dodać, acz trudno wypowiadać się o typowości tego zjawiska, że w pierwszej połowie XVII wieku osadzano w miastach radziwiłłowskich (Kiejdany, Słuck) cudzoziemców.

Sprawa druga — największe latyfundia powstały rzeczywiście poza terenami rdzennie polskimi. Czy jednak rządy oligarchii magnackiej w Rzeczypospolitej to wynik unii? Cezura, od której można o nich mówić, ciągle budzi kontrowersje. Dopiero pełna analiza warstwy magnackiej pozwoli na ustalenie, od kiedy owe królewęża kresowe poczęły odgrywać w życiu politycznym Rzeczypospolitej rolę pierwszoplanową, od kiedy ich działalność stała się dla kraju szkodliwa. Tu zresztą dochodzimy do problemu, o którym trudno przypuszczać, aby został kiedykolwiek rozwiązany w sposób nie budzący sprzeciwów. Mianowicie przyczyn upadku Rzeczypospolitej. Kiedy się zaczął, od jakiego momentu datować należy początek zastoju, a więc i słabnięcie maszyny państwowej Rzeczypospolitej?

Sprawa trzecia wiąże się z poprzednimi — czy zaangażowanie Korony w ekspansję wschodnią było rzeczywiście tak duże, że uniemożliwiło jej zwrócenie baczniejszej uwagi na wydarzenia rozgrywające się w Europie? Czy ono zadecydowało, iż nie włączone zostały w skład Korony Pomorze, Prusy Książęce, Śląsk, czy też był to wybór świadomy, acz zdeterminowany czynnikami zewnętrznymi? Wazowie, zarówno Zygmunt III, jak i Władysław IV, przywiązywali dużą wagę do opanowania Śląska, lub chociażby niektórych księstw śląskich. Kim wreszcie byli ludzie, którzy kolonizowali tereny wschodnie — nazwisk Koniecpolskich, Potockich, Wiśniowieckich nie wymienia się wśród przywódców ruchu egzekucyjnego, reformatorskiego.

Podsumowując powyższe rozważania wydaje się, iż zawarcie unii było, przynajmniej w aspekcie militarnym, korzystne dla Korony. Ziemię jej zostały osłonięte, główny przeciwnik osłabiony, działania prowadzono na obcych etnicznie terenach. Niewątpliwe obciążenie stanowiły najazdy tatarskie, ale pamiętać należy, że szlak wołoski prowadził w głąb ziem polskich, z pominięciem terytorium W. Ks. Litewskiego. Ponadto nie w pełni jeszcze wiemy, jaką rolę w życiu politycznym i gospodarczym Rzeczypospolitej odgrywały ziemie inkorporowane, jaki jest bilans zysków i strat.

Czy jednak z powyższego nie wynika, że zyski Korony wynikały ze strat Litwy? Wszak związek dwóch państw może mieć różne dla każdego z nich konsekwencje?

W wypadku Litwy, w daleko większym stopniu niż miało to miejsce poprzednio, nasze rozważania należy ograniczyć do aspektu militarnego. Poprzestać na zastanowieniu się, jaką rolę miało dla państwa litewskiego zawarcie unii, nie kusząc się o analizowanie tych jej konsekwencji, które wybiegają poza okres istnienia federacji, poza okres bytu niepodległego Rzeczypospolitej.

Z założeniem tym nie jest sprzeczne sprecyzowanie stanowiska autora w sprawie charakteru państwa powstałego w wyniku unii lubelskiej. Mianowicie zalicza się on do tej grupy badaczy, która uważa, że była to federacja dwóch równoprawnych partnerów. Przemawia za tym silnie jeszcze od sformułowań zawartych w tekstach dokumentów stan faktyczny — odrębne sądownictwo (III Statut Litewski), wykluczenie Polaków od sprawowania urzędów w Litwie, oddzielny skarb, wojsko, wreszcie świadomość odrębności. Litwin był Polakiem, ponieważ termin ten stał się niejako pojęciem ogólnym, ale nie przestawał jednocześnie być Litwinem. Jan Karol Chodkiewicz, który zmarł broniąc ziem Rzeczypospolitej, a przede wszystkim koronnych, pisał, że po bitwie guzowskiej nie dopuścił do klęski Janusza Radziwiłła, ponieważ groziła ona osłabieniem pozycji rodów litewskich — na rzecz polskich<sup>8</sup>. Po latach, inny Chodkiewicz, Krzysztof, podpisał akt elekcji Jana Kazimierza z charakterystycznym zastrzeżeniem: *salvis juribus Ecclesiae Catholicae Romanae et immunitatibus Magni Ducatus Lithuaniae*<sup>9</sup>. Bratanek wspomnianego Radziwiłła, także Janusz, potrafił w zwadzie z dygnitarzem koronnym oświadczyć, że przyjdzie czas, kiedy Polacy drzwi nie znalazłszy przez okna wychodzić będą musieli, ale, o dziwo, słów tych współcześni nie traktują bynajmniej jako przejaw separatyzmu, lecz partykularyzmu, jak powiedzielibyśmy dzisiaj patriotyzmu lokalnego. Zastanawiano się więc, jak załagodzić zwadę, która przynosiła uszczerbek godności monarszej<sup>10</sup>.

Z powyższych względów za korzystne dla państwa litewskiego uważane być musi to, co służyło utrzymaniu owego stanu rzeczy, który zapewniał rozwój jednostki i społeczeństwa.

Przy wspomnianym założeniu militarne korzyści związku z Polską zdają się wysuwać na czoło w ocenie wartości unii. Nie ulega zaś wątpli-

<sup>8</sup> *Księcia Krzysztofa Radziwiłła... sprawy wojenne i polityczne 1621—1632*, Paryż 1859, s. 687 [cyt. dalej: *Sprawy*].

<sup>9</sup> *Acta interregni post mortem Vladislai IV, Cracoviae 1648*, pod datą 6 października 1648.

<sup>10</sup> Pisze o tym obszernie w swoich pamiętnikach Albrecht Stanisław Radziwiłł. Por. także korespondencję Mikołaja Gniewosza z Krzysztofem Radziwiłłem: AGAD, Archiwum Radziwiłłów dz. V, t. 95, nr 4322.



wości, że to pomoc Korony pozwoliła na wyparcie z Inflant Moskwy, odzyskanie Smoleńska, a po tragicznym roku 1655 odrodzenia się Wielkiego Księstwa Litewskiego w dość imponujących jeszcze granicach.

Decyzja, wielokrotnie już wspomniana, inkorporacji Wołynia oraz Kijowszczyzny, zabezpieczyła granice W. Księstwa przed najazdami tatarskimi, ograniczyła zagrożenie zewnętrzne do niebezpieczeństwa moskiewskiego i — w znacznie jednak mniejszym stopniu — szwedzkiego.

W konsekwencji konieczność prowadzenia trwających właściwie aż do roku 1629 wojen ze Szwecją, na ogół bez pomocy wojsk koronnych, doprowadziła do przemian w strukturze wojska litewskiego.

Armia szwedzka, która już w czasach Karola IX poczęła hołdować, acz jeszcze nieporadnie, zachodnioeuropejskiej sztuce wojennej, pod wodztwem jego syna, Gustawa Adolfa, zaczęła ją sama kształtować. Litwini, aby móc stawić opór, musieli przystosować się w jakimś stopniu do sposobu walki przeciwnika, skoro nie mogli narzucić mu własnego. Na przeszkodzie stanęły przede wszystkim względy finansowe: bez poważnych nakładów — i to stałych — nie mogło być mowy o stworzeniu armii mogącej sprostać Szwedom, nie można było myśleć o restauracji zamków, o stworzeniu silnej armaty. Niemniej zestawienie stanów wojska koronnego i litewskiego wykazuje, iż w tym ostatnim był znacznie wyższy procent piechoty. Jeszcze bardziej tendencje te występują w postulatach hetmanów litewskich Krzysztofa II Radziwiłła i Lwa Sapiehy; Janusz Radziwiłł domaga się zaciągnięcia przede wszystkim silnej piechoty oraz zatroszczenia się o stan dział. Pierwszy ze wspomnianych uważał, że nie jest możliwe prowadzenie skutecznych działań przeciwko Szwecji bez posiadania floty, która mogłaby przeciąć nieprzyjacielskie linie komunikacyjne, udaremnić możliwość manewru i doprowadzić do inwazji wojsk Rzeczypospolitej we wrogim kraju <sup>11</sup>.

Omawiając aspekt militarny związku polsko-litewskiego należy wspomnieć o jeszcze jednym czynniku. Oto W. Ks. Litewskie, przynajmniej w pierwszej połowie XVII wieku, miało poważne trudności demograficzne. Z tego też powodu dokonywanie zaciągów było tutaj sprawą trudną — tak trudną, że nader znaczny procent rotmistrzów wojska litewskiego to Polacy.

Tak więc związek dwóch państw może mieć różne dla każdego z nich konsekwencje. W wypadku związku, któremu ostateczny kształt nadała unia lubelska, zyskiwali, przynajmniej w aspekcie militarnym, obaj partnerzy.

Генрих Визнер

#### РЕЧЬ ПОСПОЛИТАЯ ОБОИХ НАРОДОВ — ФЕДЕРАЦИЯ ПОБЕЖДЕННЫХ ИЛИ ПОБЕДИТЕЛЕЙ? УНИЯ ЛИТВЫ И ПОЛЬШИ В ВОЕННОМ ОТНОШЕНИИ

В полемическом тоне написанная статья посвящена разбору — в военном отношении — утрат и выгод обеих сторон Люблинской унии 1569 г. Исходным положением является тезис о зависимости степени внешней угрозы Литве и ее отношения к более тесной связи с Короной. В результате унии коренная перемена произошла в стратегическом положении

<sup>11</sup> Swoje poglądy na wojnę ze Szwecją Krzysztof Radziwiłł zawarł w słynnym „Dyskursie ... o podniesieniu wojny inflanckiej z roku 1624” (por. *Sprawy...*, s. 489).

и обороноспособности обоих государств. Земли вошедшие в 1569 г. в состав Короны [Волынская и Киевские земли] стали преградой препятствовавшей татарским набегам на Великое Княжество Литовское, которое в новой обстановке подготавливалось к вооруженным действиям с противником склонявшимся к западноевропейскому образу ведения войны [Москва, Швеция]. Это в свою очередь возымело влияние на военную мысль литовских гетманов а также и само военное дело; в организации армии значительное участие иноземной конницы и пехоты.

Корона сосредотачивала свое внимание на юго-восточном театре военных действий требующем отрядов располагавших возможностью быстрого передвижения. Отсюда перевес конницы в коронном войске. Огромное значение имел тот факт, что в результате ограждения с северо-востока территорией Вел. Кн. Литовского и с востока украинскими землями, этнически польские земли с их населением были предохранены от непосредственных результатов и последствий военных столкновений с Московским государством. Эта обстановка препятствовала Московскому государству прорваться к Балтике, следовательно и наладить активные отношения с западной Европой. Кроме того следует учесть, что включение в состав Короны богатых восточных земель укрепляло ее военную мощь. В итоге союз обоих государств носивший характер федерации, союз своим окончательным видом обязанный Люблинской унии, с военной точки зрения был выгоден для обоих его соучастников.

Henryk Wisner

#### LA RÉPUBLIQUE DE DEUX NATIONS: FÉDÉRATION DE VAINCUS OU DE VAINQUEURS? L'UNION DE LA LITUANIE ET DE LA POLOGNE DE 1569 SOUS SON ASPECT MILITAIRE

L'article fait un bilan, au point de vue militaire, des profits et des pertes des deux signataires de l'union de Lublin de 1569. Avant cette date, l'attitude de la Lituanie à l'égard de l'idée d'un lien étroit avec la Couronne de Pologne avait été fonction du danger extérieur, plus ou moins aigu, auquel la Lituanie était exposée. A la suite de l'union, la situation stratégique et le système défensif des deux Etats subirent une transformation essentielle. Le Grand Duché de Lituanie se trouva protégé contre les invasions tartares par les territoires qui en 1569 furent englobés dans la Couronne (la Volhynie et le Duché de Kiev); par ce fait même, il fut obligé d'envisager la possibilité d'avoir à lutter avec des adversaires enclins à employer la technique militaire de l'Europe occidentale (la Moscovie et la Suède). Cette situation influença la pensée militaire des hetmans lituaniens; c'est ce qui explique le pourcentage considérable d'infanterie et de chevalerie étrangères dans l'armée lituanienne.

La Couronne concentrait son attention sur le théâtre d'opérations militaires sud-oriental, qui exigeait des troupes douées d'une grande rapidité. C'est ce qui explique la prépondérance de la cavalerie dans l'armée de la Couronne.

S'étant protégée du côté Nord-Est par le territoire du Grand Duché de Lituanie, et du côté Est par les territoires ruthènes et ukrainiens annexés, la République put retarder le moment de la confrontation militaire directe avec l'Etat moscovite. Cette situation empêchait l'Etat moscovite d'atteindre la mer Baltique et par là de nouer des rapports actifs avec l'Europe occidentale. Il faut en outre tenir compte du fait que le potentiel militaire de la Couronne avait été augmenté par l'annexion des riches provinces orientales. En somme, l'union fédérale des deux Etats, dont la forme fut définitivement fixée à Lublin en 1569, était avantageuse, au point de vue militaire, pour les deux partenaires.